

Lech Frączek

**Dokumenty cechowe jako źródło do badań genealogicznych
na podstawie akt cechowych miasta Szczekociny**

Kraków 2013

Wstęp

Badania genealogiczne stwarzają przed historykami konieczność oparcia się na materiale źródłowym. Obecnie najczęściej w tym celu wykorzystywane są księgi metrykalne co ze względu na ich liczne zalety jest w pełni uzasadnione. Poszukiwanie przodków można jednak kontynuować rozszerzając bazę źródłową o inne kategorie źródeł między innymi o dokumenty cechowe¹.

Wykorzystanie akt cechowych może stanowić pomoc dla genealoga w ustalaniu filiacji, kolicji oraz chronologii. Może również przynieść liczne informacje uzupełniające. Źródła cechowe pomagają poznać okoliczności konkretnych wydarzeń z życia rodziny, szczegółowo określić zawody, którymi trudnili się przodkowie, prześledzić ich migracje, poznać okoliczności różnych konfliktów bądź kontraktów, przybliżyć realia życia gospodarczego, wreszcie potrafią dostarczyć informacji dotyczących wykształcenia, mentalności a nawet wyglądu fizycznego poszczególnych osób.

**Dokumenty cechowe z terenu województwa świętokrzyskiego
w zasobach archiwalnych²**

Dokumenty cechowe z miast obecnego województwa świętokrzyskiego przechowywane są w zasobach wielu archiwów. Najwięcej tego typu akt posiada Archiwum Państwowe w Kielcach. Dokumenty takie znajdują się również w Archiwum Państwowym w Krakowie, w Archiwum Państwowym w Radomiu oraz w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie. Warty zainteresowania genealogów powinny stać się także

¹ Należy w tym miejscu wyraźnie zaznaczyć oczywisty skądinąd fakt istnienia w miastach oraz miasteczkach dużej grupy rzemieślników nie zrzeszonych w cechach zarówno katolików jak i izraelitów. Nazywani najczęściej partaczami nie wytwarzali tu dokumentów co bractwa cechowe i w konsekwencji zachowało się o nich znacznie mniej informacji.

² Chodzi tu jedynie o wskazanie genealogom miejsc, w których dostępne są źródła pisane dotyczące cechów a nie o szczegółowe omówienie zawartości poszczególnych zasobów archiwalnych.

archiwa prywatne, należące najczęściej do regionalistów lub coraz liczniejszych towarzystw historyczno-regionalnych³. Źródła cechowe można znaleźć również w zbiorach muzealnych Muzeum Państwowego w Miechowie w Archiwum Izby Rzemieślniczej w Kielcach w Archiwum Cechu Rzemiosł Różnych w Miechowie a także w Archiwum Diecezji Kieleckiej.

Genealodzy pragnący posłużyć się w swoich badaniach dokumentami cechowymi nie będą mieli większych trudności ze znalezieniem takowych oraz z korzystaniem z nich w archiwach państwowych. Pomocą służą bowiem wyszukiwarki internetowe np. SEZAM, IZA (na stronie archiwów państwowych) i liczne inwentarze dostępne w pracowniach naukowych.

Dotarcie do archiwów prywatnych (o różnym stopniu opracowania) a następnie przeprowadzenie kwerendy genealogicznej może nastąpić pewnych niedogodności, choć nie jest to regułą. Część z regionalistów, miłośników historii, posiadających dokumenty cechowe gotowa jest udostępnić je na miejscu oraz często wyraża zgodę na robienie zdjęć⁴.

Najczęstsze kategorie źródeł cechowych

Cechy, obecne na ziemiach polskich już w epoce średniowiecza, jako organizacje zrzeszające rzemieślników kontrolowały całokształt procesu wytwarzania towarów oraz świadczenia niektórych usług. Szczegółowo regulowały również sprawy związane z handlem towarami a także z przyjmowaniem kandydatów do danego cechu i ich dalszym funkcjonowaniem w organizacji. Oprócz licznych regulacji dotyczących samej pracy, cechy ściśle określały formy spędzania czasu wolnego do zajęć, jak chociażby uczestnictwo w pewnych świętach i uroczystościach religijnych czy wspólne biesiadowanie w lokalnych karczmach.

Tak szeroki zakres działalności cechów miał swoje odzwierciedlenie w wielości wytworzonych przez nie źródeł. Do najczęściej spotykanych należą księgi cechowe zawierające z reguły informacje o członkach danego zgromadzenia i o przechodzeniu przez nich kolejnych szczebli w karierze zawodowej⁵. Wpisy takie dotyczyły najczęściej: przyjęcia na ucznia, wyzwolin na czeladnika oraz zostania mistrzem cechowym. W księgach zdarzają

³ Dzięki pomocy Pana Marka Gradonia, prezesa Stowarzyszenia Miłośników Historii Szczekocin i Okolic, wykorzystano opisane przez niego zdjęcia dotyczące członków cechów szczekocińskich. Są one własnością wyżej wymienionego stowarzyszenia, które zamieściło je na stronach internetowych Archiwów Społecznych.

⁴ Powstanie niniejszego artykułu było możliwe dzięki dobrej woli i zaufaniu Pani Anny Poznar, która udostępniła autorowi akta z zasobu swojego prywatnego archiwum. Pani Anna Poznar badaczka genealogii rodzin pochodzących ze Szczekocin, jest córką zasłużonego dla tego miasta Andrzeja Wierzbowskiego. Ten znany społecznik-regionalista gromadził i opracowywał wszelkiego typu źródła pisane oraz zbierał różne zabytki związane z przeszłością Szczekocin. Inny miłośnik historii Szczekocin Pan Ryszard Gębuś udostępnił autorowi kserokopię księgi cechu garncarskiego.

⁵ W dużych ośrodkach miejskich poszczególne cechy posiadały odrębne księgi cechowe, natomiast w miastach małych zdarzały się sytuacje, że w jednej księdze umieszczano zapisy dotyczące wielu zgromadzeń rzemieślniczych.

się także zapisy różnego typu kontraktów zawieranych pomiędzy członkami zgromadzenia oraz dokumenty dotyczące spraw konfliktowych rozstrzyganych przez władze cechowe⁶.

Kolejną powszechnie występującą kategorią źródeł cechowych są rachunki. Informacje pochodzące z rachunków dotyczyły przede wszystkim dochodów osiąganych przez zgromadzenie oraz jego wydatków. W rachunkach zamieszczano dodatkowo pokwitowania za wykonane jakichś czynności, lub za kupno towarów. Równie częste są kwity dotyczące wypłaty przez cech pieniędzy na różne cele.

Przywileje udzielane poszczególny cechom stanowią kolejną kategorię źródeł przydatną w badaniach genealogicznych. Niestety, dokumenty takie bardzo rzadko dotrwały do czasów współczesnych w postaci oryginałów. Są znane przede wszystkim dzięki kopiom. Niemniej jednak warte są zainteresowania badaczy gdyż dotyczą w dużej części epoki przedrozbiorowej.

Oprócz wymienionych wyżej najczęstszych typów źródeł istnieją oczywiście także inne dokumenty takie jak chociażby: książeczki cechowe, świadectwa odbytych egzaminów, świadectwa moralności, prośby o zapomogi, fotografie indywidualne lub zbiorowe itp.

Stan zachowania dokumentów cechowych

Jednym z mankamentów akt wytworzonych przez cechy jest ich stosunkowo mała systematyczność. Sytuacja taka wynikała zarówno z charakteru tych dokumentów (np. przywilejów nie wydawano ani nie kopiowano corocznie), jaki i z realiów funkcjonowania cechów, które rzadko prowadziły swoje księgi regularnie⁷. Analogiczna uwaga odnosi się do rachunków i innych wymienionych wyżej źródeł. W tym aspekcie wyraźnie widoczna jest przewaga ksiąg metrykalnych, źródeł bardzo systematycznych, bo sporządzanych corocznie i to dla parusetletnich okresów.

Źródła cechowe poprzez fakt ścisłego powiązania z osobami żyjącymi w określonym mieście z definicji zawężają pole badawcze genealogów od obszarów miejskich, w których funkcjonowały cechy, pozostawiając poza obszarem badań tereny wiejskie. Co więcej, część spośród mieszkańców miast, nie zrzeszona w cechach ani z nimi nie związana, zazwyczaj nie zostawała wzmiankowana w aktach zgromadzeń rzemieślniczych.

⁶ Kontrakty mogły dotyczyć np. zobowiązania się do przyjęcia na ucznia czy kontraktu na wydzierżawienie pieców garncarskich. Mogły one znajdować się zarówno w treści ksiąg cechowych jak i w postaci osobnych, luźnych dokumentów.

⁷ Na malejącą zawartość oraz pogarszającą się jakość ksiąg cechowych zwrócił uwagę Stanisław Wiech w opracowaniu dotyczącym rzemieślników guberni kieleckiej. S. Wiech, *Rzemieślnicy małych miasteczek guberni kieleckiej w latach 1870-1914*, Kielce 1995, s. 50-51. Prawidłowość ta wystąpiła także w odniesieniu do ksiąg cechowych ze Szczekocin.

Zważywszy na omówione powyżej ograniczenia źródeł cechowych poszukiwacze przodków powinni wykorzystywać ten materiał badawczy z właściwym historykom krytycyzmem.

Kwerenda genealogiczna prowadzona w oparciu o akta cechowe jest żmudniejsza niż analogiczne badania z wykorzystaniem ksiąg metrykalnych. W dokumentach cechowych nie ma bowiem spisów nazwisk⁸, ani ściśle określonej formuły zapisu jakiegoś wydarzenia. Osoby sporządzające akta cechowe charakteryzowały się zróżnicowanym poziomem staranności i wykształcenia a dużo słabszy niż w przypadku metryk nadzór państwowy odbijały się negatywnie na staranności oraz czytelności źródeł.

Praktyczne aspekty wykorzystania źródeł cechowych w genealogii

Wzmianki o przedstawicielach poszukiwanej rodziny

Niemal każda z kategorii źródeł cechowych odnosi się do konkretnych osób, a cechują ją licznie występujące nazwiska i imiona co w oczywisty sposób może pomóc genealogom. Istnieje bowiem możliwość, że dzięki aktom cechowym uda się ustalić fakt istnienia poszukiwanej osoby w danym czasie i miejscu. Innymi słowy ktoś jest wzmiankowany w jakimś mieście w jakimś roku. Jest to szczególnie cenne wtedy gdy np. księgi metrykalne nie sięgają tak daleko wstecz do interesującego genealogów okresu np. do XVI lub XVII wieku, albo gdy np. księgi metrykalne nie zachowały się dla danego roku (jest luka w zespole), ewentualnie gdy oryginały metryk lub ich duplikaty nie są z jakiegoś powodu dostępne dla badacza.

Dobrym przykładem na wykorzystanie takich akt może być dokument pochodzący z końca XVIII w. będący kopią uchwały cechów kuśnierskiego, krawieckiego i ślusarskiego z 1641 r. Dotyczy on spraw związanych z zapalaniem świec w kościele podczas określonych nabożeństw⁹. Dla genealogów jest on o tyle istotny, że wymienia personalia czterech osób Andrzeja Bartnicka, Marcina Ryłka, Jan Skorwika i Macieja Kuśnierczyka, młodszych cechowych zobligowanych do pełnienia tego obowiązku w kościele szczekocińskim¹⁰.

⁸ Chodzi w tym miejscu o takie spisy nazwisk jakie występują w księgach metrykalnych, bo np. w rachunkach zamieszczano listy osób wpłacających określone kwoty na rzecz danego cechu.

⁹ Różnego typu aspekty związane z oświetleniem kościołów przez cechy występują bardzo często w aktach zgromadzeń rzemieślniczych. Dotyczą najczęściej takich spraw jak pozyskanie wosku lub zakup gotowych świec, terminów, w których świece mają być zapalane, osób zobowiązanych do wykonywania takich czynności itp. Cechy zwłaszcza w dobie ich upadku czyli w końcu XIX i na początku XX w. zaczęły przypominać bractwa religijne będące organizacjami skupionymi przede wszystkim na wzajemnych kontaktach towarzyskich, wspólnych uroczystościach a mniej na jakości wykonywanej pracy i przestrzeganiu praw cechowych.

¹⁰ Archiwum Anny Poznar (dalej AAP), *Kopia uchwały względem cechu i względem nabożeństwa i zezwolenia aby w każde suche dni msze święte za umarłych w kościele odprawiano i świece w pewne święta zapalały roku pańskiego 1641 dnia 23 maja*. Dokument ten jest klasycznym przykładem kopiowania starszych dokumentów przez cechy. Praktyka taka była szeroko rozpowszechniona a wynikała między innymi ze zniszczeń jakim często ulegały akta w pożarach.

Ponieważ najstarsze księgi metrykalne Szczekocin zachowały się dopiero od 1666 r. dokument wymieniający cztery osoby będące członkami cechów w roku 1641 przynosi genealogom dodatkowe, niedostępne w metrykach informacje.

Podobnie przedstawia się sytuacja jeśli chodzi o szczekocińskie księgi cechowe, w których pod datą 1643 znajduje się wzmianka o zwyczajowej wpłacie dokonanej przez niejakiego Jana Olexica członka cechu kuśnierskiego w obecności starszych tego zgromadzenia Jakuba Maszczyńskiego oraz Marcina Ligockiego¹¹.

Dokumenty cechowe mogą pomóc genealogom nie tylko wtedy gdy szukają oni danych pochodzących z epoki staropolskiej. Problemy mogą wynikać już na samym początku badań, w których konieczne jest zweryfikowanie danych z XX wieku a urzędnicy stanu cywilnego oraz proboszczowie nie zezwalają poszukiwaczom przodków na kwerendę. Księgi metrykalne dostępne w archiwach państwowych w zdecydowanej większości nie są młodsze niż 100 lat. Stwarza to oczywistą konieczność sięgnięcia do innych źródeł jak chociażby do książeczek rzemieślniczych.

Dla przykładu dwie takie książeczki rzemieślnicze, obie wydane w roku 1927 podają następujące dane. W pierwszej napisano: *Kowalski Stanisław syn Antoniego, kunsztu szewc, lat 18, rodem z miasta Szczekociny pracuje u Romana Strzeleckiego*¹². W drugiej znajduje się analogiczny formularz z danymi czeladnika bednarskiego brzmiący: *Piotr Żaliński, czeladnik kunsztu bednarskiego, ma 35 lat, rodem ze Szczekocin, pracuje u Józefa Żalińskiego*¹³. W oparciu o takie informacje można następnie kontynuować poszukiwania genealogiczne w archiwach państwowych i kościelnych.

Ustalenie filiacji, kolicji oraz chronologii wydarzeń

Ustalenie faktu pochodzenia jednej osoby od drugiej (filiacja) a także określenie zawarcia związku pomiędzy dwoma osobami w celu wydania potomstwa (kolicja) należy do podstawowych działań genealoga. Księgi cechowe zawierają teksty podające stosunki genealogiczne. Możemy odtworzyć np. fakt filiacji na przykładzie dwóch zapisów mówiących o wyzwolinach na czeladników cechu garncarskiego ze Szczekocin. W pierwszym pochodzącym z 1799 r. zapisano, że młodszym tego cechu (czeladnikiem) zostaje niejaki Piotr Borkowski syn niedawno zmarłego majstra Krzysztofa Borkowskiego¹⁴, a w drugim pochodzącym z roku 1800, odnotowano, że analogiczną funkcję uzyskuje sławetny Antoni Minorski syn [żyjącego] podcehmistrza Jędrzeja Minorskiego¹⁵.

¹¹ AAP, *Księgi kunsztu: krawieckiego, płócienniczego, kuśnierskiego, bednarskiego, kowalskiego, garncarskiego, i innych, pod majsterją starszych: cechmistrza, podcehmistrza, skarbnika i Rady Miejskiej od roku 1588 do 1780. Tom, I*, Zapis ten znajduje się na odwrocie strony tytułowej.

¹² AAP, *Książeczka Rzemieślnika czeladnika kunsztu szewskiego Stanisława Kowalskiego*, s. 5.

¹³ AAP, *Książeczka Rzemieślnika czeladnika kunsztu bednarskiego Piotra Żalińskiego*, s. 5.

¹⁴ AAP, *Księgi kunsztu...*, s. 12.

¹⁵ Tamże, s. 11.

Rachunki cechowe także mogą dostarczyć analogicznych danych genealogicznych. Dokument cechu garncarskiego z roku 1865 dotyczący składki na oświetlenie kościoła podaje listę trzydziestu osób, które uiściły stosowną opłatę w wysokości 3 zł. i 10 gr. Wymieniono tam dwóch przedstawicieli rodziny Cabanów: Antoniego Cabana syna Andrzeja oraz Antoniego Cabana syna Romana¹⁶. Niewątpliwie celowo dopisano informacje o imionach ojców dla rozróżnienia dwóch Antonich Cabanów żyjących w jednym mieście i będących członkami jednego cechu w tym samym czasie. Informacje takie są nad wyraz pomocne dla genealogów.

Kolejnym przykładem użyteczności rachunków przy ustaleniu filiacji są wpisy przychodów cechu garncarskiego z 1869 r., gdzie podano fakt zebrania na rzecz zgromadzenia kwoty 14 zł. Pieniądze te przeznaczono na świece użyte od oświetlenia kościoła podczas pogrzebu Franciszka Waty a zapłacił je syn zmarłego niejaki Ignacy Wata¹⁷.

Stosunek filiacji można stwierdzić także na podstawie notatki z roku 1862 brzmiącej: *od Juliana Jarmundowicza na konto wyzwolin syna swego Aleksandra*¹⁸.

Kontrakty zawierane pomiędzy przedstawicielami cechów często szczegółowo określają stosunki genealogiczne (filiacja, kolicja) i dorównują jakością informacjom znajdującym się w dziewiętnastowiecznych metrykach ślubów¹⁹. W roku 1800 zawarto taki właśnie kontrakt dotyczący przyjęcia na ucznia Bartłomieja Gorczyńskiego przez Antoniego Minorskiego majstra kunsztu garncarskiego. Szczegółowo opisując w nim okoliczności, które do tego doprowadziły²⁰.

W skład rodziny Gorczyńskich w 1800 r. wchodził: Tomasz Gorczyński (odbywający służbę w wojsku pruskim)²¹, jego siostra Małgorzata Gorczyńska (będąca w związku małżeńskim z niewymienionym z imienia Głodkowskim) oraz z najmłodszy brat Bartłomiej Gorczyński, który wedle kontraktu miał zostać uczniem.

Podano, że rodzice tych trojga niejaki Baltazar Gorczyński i jego żona Marianna z domu Ziętarska w roku 1800 już nie żyli. Ponieważ Tomasz Gorczyński był związany ze służbą w regimencie huzarów księcia Wittemberga a jego siostra Małgorzata miała już wówczas własną rodzinę, to najmłodszym, sierotą Bartłomiejem nie miał się kto opiekować. Dlatego też jego brat i siostra postarali się o uzyskanie dla niego zapewnienia jakiejś opieki oraz przyszłego źródła utrzymania²².

¹⁶ AAP, *Księgi dochodów [i wydatków cechu garncarskiego ze Szczekocin z lat 1853-1874]*, s. 7.

¹⁷ AAP, *Kontrola Przychodu i Rozchodu Zgromadzenia Garncarskiego w Mieście Szczekocinach od Roku 1862 z dnia 11 Marca. Zbytności [przez] Starszych Antoniego Głodkowskiego i Wincentego Wąchalskiego i Łukasza Głodkowskiego sporządzone*, s. 10.

¹⁸ *Kontrola...*, s. 2.

¹⁹ Chodzi o te metryki ślubów, które zaczęto spisywać po powstaniu Księstwa Warszawskiego.

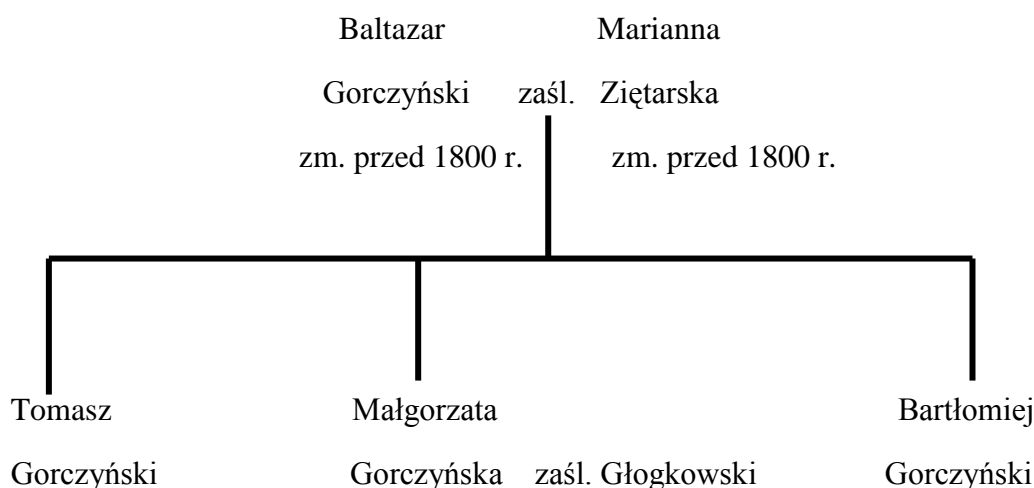
²⁰ *Księgi kunsztu...*, s. 13-16.

²¹ Tomasz Gorczyński chociaż jest określony jako *będący w służbie wojskowej* to raczej był obecny przy spisaniu kontraktu, ponieważ jest wzmiankowany jako osoba świadcząca na końcu tego dokumentu. Najprawdopodobniej był wówczas czasowo wolny od służby w armii.

²² Takie postępowanie mające na celu pomoc członkom zgromadzenia, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji było charakterystyczne dla organizacji cechowych. Nierzadko wypłacano potrzebującym zapomogi w czasie choroby, pokrywano koszty pogrzebów oraz pomagano wdowom po majstrach.

Na podstawie powyższego kontraktu ukazany został fragment drzewa genealogicznego rodziny Gorczyńskich.

Drzewo genealogiczne rodziny Gorczyńskich



Migracje

Zagadnienie migracji często dostarcza licznych problemów genealogom. Wynika to z faktu, iż zmiana miejsca zamieszkania nie zawsze znajdowała swoje odzwierciedlenie w źródłach. Jeśli badania prowadzone są z wykorzystaniem metryk i mimo tego brak jest kompletu danych o szukanych osobach to genealodzy mogą oczywiście sięgnąć do źródeł z sąsiednich parafii, szczegółowo przeglądać allegata załączane do metryk ślubów i baczniej przyjrzeć się środowisku, w którym żyła dana osoba. Powinni też prześledzić losy tych, którzy stykali się z osobą szukaną. Być może wszyscy przybyli lub wyemigrowali z tego samego miejsca. Mogą wreszcie korzystać z licznych baz danych dostępnych w Internecie np. GENETeka ale pomocne są tu oczywiście także źródła cechowe.

Już omówiony powyżej przykład kontraktu podaje informacje o służbie Tomasza Gorczyńskiego w wojsku pruskim w konkretnej formacji, która to kariera w dobie wojen napoleońskich tak łatwo mogła zakończyć się śmiercią na polu bitwy. Tym bardziej, że nie ma wzmianek o Tomasz Gorczyńskim w księgach metrykalnych Szczekocin po roku 1800.

Pochodząca z 1827 roku lista członków cechu tkackiego ze Szczekocin nie tylko wymienia 36 osób ale także podaje skąd dany rzemieślnik pochodził i gdzie obecnie mieszka. Z dokumentu tego wynika, iż wielu tkaczy pochodziło a także pracowało nie w samych Szczekocinach ale w sąsiedniej gminie Goleniowy ewentualnie we wsi Tęgobórz²³.

²³ Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej APK), Rząd Gubernialny Radomski (dalej RGR), *Rachunki zgromadzenia tkackiego w Szczekocinach*, sygn. 2860, s. 5-11.

O migracjach informują genealogów kwity wypłat zapomóg finansowych dla wędrownych czeladników. Organizacje cechowe wypłacały pieniądze takim osobom przechodzącym przez dane miasto albowiem wędrowka była ważnym elementem w karierze rzemieślniczej, choć nie zawsze praktykowanym. Nie inaczej było w Szczekocinach. W rachunkach dziewięciu cechów zachowały się kwity wraz z personaliami wędrownych czeladników. Mimo tego, iż rzadko zapisywano w nich skąd dana osoba pochodzi to można czasem natrafić na taką informację. Dla przykładu 19 I 1830 r. cech garncarski wypłacił 11 zł. wędrownemu czeladnikowi Janowi Migale pochodzącemu z Mszczanowa z przeznaczeniem, jak to określono, *na czterotygodniową chorobę i na życie*²⁴.

11 IV 1834 r. wydano 15 gr. na drogę przechodzącemu wraz z żoną przez Szczekociny majstrowi kunsztu rymarskiego niejakiemu Kodłackiemu (nie zapisano jego imienia)²⁵, a 30 XII 1831 r. wydano z pieniędzy cechu rzeźniczego 3 zł. na *chorobę tygodniową* wędrownemu czeladnikowi Mikołajowi Augustowskiemu z Warszawy²⁶. W 1866 r. wypłacono 2 zł. Antoniemu Świdierskiemu czeladnikowi garncarskiemu pochodzącemu z miasta Konstantyn²⁷.

Fakt migracji został np. zanotowany w księgach cechowych w roku 1800 przy okazji przyjęcia do cechu garncarskiego w Szczekocinach Jana Raczyńskiego, którego nazwano *auslanderem z kraju J.C.K. Mci. ze wsi Krzelowa* (będącego wówczas w zaborze austriackim a nie jak miasto Szczekociny w zaborze pruskim). Przyjęto go zapewne dlatego, że jego ojciec Kazimierz Raczyński, był obywatelem i członkiem tego właśnie cechu, co zostało skrupulatnie odnotowane w akcie²⁸.

Struktura zawodowa

Nie ulega najmniejszym wątpliwościom, że dokumenty cechowe są dla genealogów kopalnią informacji dotyczących struktury zawodowej poszukiwanych osób. Dodać należy bazą informacji bardzo szczegółowych i najczęściej wyjątkowo wiarygodnych. Dla porównania księgi metrykalne podają określenia zwodów często nieprecyzyjnie (oczywiście są liczne przykłady przeciwne), zadowolając się nierzadko określeniami ogólnymi typu: *ślawetny*, *mieszczanin* lub *mieszczanin-rolnik*. Prawie nigdy nie rozróżniają też poszczególnych funkcji w ramach cechu (uczeń, czeladnik, mistrz, pisarz, skarbnik itp.).

Wymienione już wyżej księgi cechowe przy okazji wyzwolin albo majsterji podają dokładne określenia funkcji pełnionych przez członków danego zgromadzenia. Zagadnienie

²⁴ APK, RGR, *Rachunki zgromadzenia garncarskiego w Szczekocinach*, sygn. 2866, s. 31.

²⁵ APK, RGR, *Rachunki zgromadzenia rymarskiego w Szczekocinach*, sygn. 2867, s. 29. Odnotowano przy tym dodatkowo, że majster ten był pogorzelnem, a więc tym bardziej potrzebował wsparcia materialnego.

²⁶ APK, RGR, *Rachunki zgromadzenia rzeźniczego w Szczekocinach*, sygn. 2868, s. 17.

²⁷ *Kontrola...*, s. 9.

²⁸ *Księgi kunsztu...*, s. 8.

to wyraźnie ilustruje typowy dla ksiąg cechowych z przełomu XVIII i XIX wieku zapis wyzwolenia się na majstra cechu garncarskiego brzmiący następująco:

Zapis Majsteryi Sławetnego Krzysztofa Borowskiego. In Nomie Domini amen. Przy zgromadzeniu zupełnym sesji tak sławetnych panów starszych jak i młodszych. Sławetny Krzysztof Borowski, który ze wszystkiej uspokaja się tak z młodszeo jako i z majsterskiego czyli na majsterją najprzód był wyzwolony. Po tym majsterskie oddał według prawa naszego kunsztu i cechu garncarskiego najprzód dał wosku funtów 6, grzywien do skrzynki grzywien 2, wódki co należało, piwa garcy 60, stołowego wódki pół garca, kolacją podług możności sprawił, który jako nam zadość uczynił na to się podpisujemy. Działo się 26 marca 1796. Maciej Borowski cechmistrz, Kazimierz Minorski podcechmistrz, Kazimierz Borowski podskarbi, Grzegorz Minorski brat, Jan Waciński brat, Kazimierz Minorski brat. Józef Rytkowicz pisarz miejski i cechowy²⁹.

Warto w tym miejscu dodać, że wyzwoliny takie zawsze łączyły się z koniecznością uiszczenia znaczących opłat na rzecz cechu. Płacono dając produkty naturalne (przede wszystkim wosk na świece), kupowano trunki (zazwyczaj wódkę oraz piwo), dodatkowo wpłacano pewną kwotę na rzecz cechu a na końcu fundowano wspólny posiłek zwany kolacją, lub solenną kolacją³⁰.

Genealodzy mogą prześledzić drogę kariery cechowej poszukiwanych osób korzystając z list członków danego zgromadzenia rzemieślniczego. Takie wykazy zachowały się w odniesieniu do 9 cechów szczekocińskich. Dla przykładu w liście członków cechu ślusarskiego sporządzonej w roku 1834 zapisano, że Józef Kopeć został uczniem w roku 1821, dwa lata później wyzwolił się na czeladnika a w roku 1829 został mistrzem cechowym³¹.

Analogicznie jak powyżej opisano karierę w cechu rzeźniczym niejakiego Bartłomieja Wesołowskiego w 1823 roku ucznia, w 1826 czeladnika a w roku następnym majstra. Co więcej zachowały się też dane mówiące o opłatach, które musiał uiszczyć. Zostanie uczniem kosztowało go 2 zł., czeladnikiem 10 zł a majstrem aż 30 zł³².

Fakt przynależności do danego cechu w małym miasteczku Królestwa Polskiego w XIX w. nie oznaczał bynajmniej, iż dana osoba specjalizowała się tylko w ściśle określonej dziedzinie i żyła wyłącznie z rzemiosła. Wielu braci cechowych oraz rzemieślników nie zrzeszonych w cechach pracowało w swoich warsztatach sezonowo. Znaczna część spośród nich utrzymywała się dodatkowo z pracy na roli albowiem posiadała własne, nieraz duże powierzchnie gruntów. Stąd właśnie brało się określenie *mieszczanin-rolnik* tak powszechne w księgach metrykalnych. Zdarzało się też, że daną osobę nazywano z metrykach rolnikiem, mimo tego, że na podstawie innych źródeł wyraźnie wynika, że zajmowała się rzemiosłem.

²⁹ Tamże, s. 3. Występujące w dokumencie nazwisko Boroski było wariantem bardzo popularnego w Szczekocinach nazwiska Borkowski.

³⁰ Był to wspólny uroczysty posiłek, niekoniecznie spożywany pod wieczór albowiem późny posiłek nazywano wówczas wieczerzą.

³¹ APK, RGR, *Rachunki zgromadzenia ślusarskiego w Szczekocinach*, sygn. 2861, s. 3.

³² *Rachunki zgromadzenia rzeźniczego...*, s. 3, 5. Zapisy te dotyczą wyłącznie wpłat pieniężnych i nic nie mówią o innych typach opłat tzn. o kupowaniu wosku, wódki oraz piwa co niewątpliwie miało miejsce.

Małe miasteczka miały w XVIII i XIX wieku charakter rzemieślniczo-rolniczo-handlowy a w ich obrębie znajdowały się grunty wykorzystywane rolniczo. Tak też było w Szczekocinach gdzie w roku 1859 podano informacje o 72 drzewach owocowych rosnących przy plebani, o ogrodach warzywnych leżących w mieście oraz o polach i łąkach graniczących z zabudowaniami mieszkalnymi³³.

Bardziej obrotni członkowie cechów dorabiali sobie znajdując inne źródła dochodów. Były takimi chociażby dzierżawy dochodów miejskich z rybołówstwa. W roku 1826 mosiężnik Antoni Rychter wygrał licytację na dochody z połowu ryb w rzece Pilicy. Po wpłaceniu kaucji i zobowiązaniu do oddawania na rzecz miasta kwartalnie zryczałtowanej kwoty resztę dochodów zatrzymywał dla siebie³⁴.

Proceder ten został jednak po trzech latach przerwany na skutek sprzeciwu właścicielki dóbr Szczekociny Salomei Czackiej, która nie wyraziła zgody na kontynuację dzierżawy. Ponieważ plenipotent właścicielki polecił stróżowi leśnemu udaremnić połów ryb używając w razie konieczności strzelby i ponieważ padły groźby karalne do Szczekocin przybyła specjalna komisja z Olkusza, która zajęła się zbadaniem całej sprawy³⁵.

Akta spisane 23 IV 1829 roku przez komisję przybyłą na polecenie Komisarza Obwodu Olkuskiego zawierające zeznania świadków dostarczają cennych informacji genealogicznych i stanowią dobry przykład wykorzystywania źródeł łączących się z wymiarem sprawiedliwości przy poszukiwaniu przodków³⁶.

W protokole podano zeznania Antoniego Rychtera, które brzmiały następująco: *...Nazywam się Antoni Rychter, rodem z Galicji Austriackiej, mam lat 33, Religii Katolik, Żonaty i dzieciaty, mieszkam tu w Mieście Szczekocinach, utrzymuje się z profesji jako mosiężnik, pod żadną Jurysdykcją Sądową nie zostaje [...] w miesiącu marcu roku bieżącego szedłem właśnie na przedmieście o on [leśniczy dworski Szymon Ziętarski] konia w rzece poił., zszedłwszy się z nim te słowa wyraźnie mi oświadczył "Opowiedzcie swoich Wspólników żeby więcej nie warzył się żaden Ryb łapać, bo mam rozkaz od Pana Piotrowskiego strzelać do Was za dostrzeżeniem, nie tak dalece ażeby którego zastrzelić, tylko po nogach kaleczyć"*³⁷.

Innym świadkiem w tej sprawie był Antoni Rak, który zeznał:

...Nazywam się Antoni Rak, rodem z Szczekocin lat 48. Religii Katolik, Żonaty mieszkam tu w Mieście, z profesji kowalskiej utrzymuję się [...] przybył do mego domu Szymon Ziętarski leśniczy Dworski i ostrzegł mnie tymi słowy: „Nie chodź Szwagrze łapać Ryb, lepiej sprzedaj sieci, bo gdyby kto warzył się łapać Ryby w granicach dworskich, mam sobie dane prawo od

³³ APK, RGR, *Opis majątku należącego do kościoła*, sygn. 4456, s. 85-87.

³⁴ APK, RGR, *Wydzierżawienie dochodów miasta*, sygn. 2856, s. 36-41.

³⁵ *Wydzierżawienie...*, s. 64-66.

³⁶ Co prawda nie jest to dokument wytworzony przez organizacje cechowe lecz dotyczy on działalności kilku osób zrzeszonych w cechach.

³⁷ *Wydzierżawienie...*, s. 63-64.

*Pana Piotrowskiego zabrać wszystkie sieci i w razie potrzeby i oporu strzelać do Rybaków...*³⁸.

W rezultacie wszczęcia sporu, ciągnącego się jeszcze parę lat władze rządowe przyznały ostatecznie rację właścicielce zamykając tym samym możliwości dorabiania szczekocińskiemu mosiężnikowi.

Mentalność i obyczaje

Dokumenty cechowe oprócz wiadomości dotyczących ściśle genealogii zawierają także informacje pomocne przy szerszym podejściu do badań nad historią rodzin. Dają one chociażby świadectwo zaistniałych konfliktów pomiędzy członkami cechu, które jeśli sprawa była drobna rozstrzygano we własnym zakresie bez udziału wyższych instancji. Genealodzy mogą zwyczajnie dowiedzieć się, kto się z kim kłócił lub pogodził, kiedy to było i jaki był przedmiot sporu.

Taką sprawą był konflikt pomiędzy Balcerem Małeckim, który zarzucił Bartłomiejowi Kiwierskiemu wykradzenie kontraktu z domu bliżej nieokreślonej Małeckiej. Z analizy treści dokumentu sporządzonego przez władze cechu garncarskiego 29 III 1826 r. wynika, że nie udało się wyjaśnić ostatecznie kwestii zniknięcia kontraktu, natomiast oskarżonemu Bartłomiejowi Kiwierskiemu sprawa w niczym nie zaszkodziła. Później udało mu się nawet osiągnąć stopień mistrzowski tego cechu³⁹.

Powyższy dokument wspomina również wyjaśnioną już wcześniej kwestię oskarżenia o kradzież snopka jęczmienia dokonaną przez Bartłomieja Kiwierskiego Ignacemu Rychlikowi. Snopki ten po przeprowadzonym śledztwie wrócił do prawowitego właściciela⁴⁰.

Czasami konflikt mógł dotyczyć rzeczy znacznie ważniejszych dla cechu niż snopki zboża, mógł odnosić się do spraw fundamentalnych, do przywilejów cechowych. W księdze cechu garncarskiego opisano sytuację utraty przywilejów tego zgromadzenia za sprawą Grzegorza Minora *...który godzien znacznej kary i winy za taką nieostrożność, który utracił Prawo Cechu Naszego...*⁴¹.

Wyjście z tej patowej sytuacji znaleźli inni członkowie cechu garncarskiego Marcin Smaczny i Mikołaj Boroń, którzy udali się do sąsiedniego miasteczka Secemin i tam uzyskali pozwolenie na przekopowanie przywileju wystawionego dla garncarzy secemińskich przez króla Augusta III Sasa w roku 1756⁴².

³⁸ Tamże, s. 65-66.

³⁹ AAP, [Protokół sesji cechu garncarskiego ze Szczekocin w sprawie oskarżenia Bartłomieja Kiwierskiego przez Balcera Małeckiego z 1826 r.].

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ Archiwum Ryszarda Gębusia (dalej ARG), [Księga cechu garncarskiego ze Szczekocin], s. 1.

⁴² Tamże.

Niestety księga cechowa nie informuje precyzyjnie, w którym roku zaginęły przywileje. Najprawdopodobniej było to w końcu XVIII w., gdyż tekst odpisu przywileju z Secemina pisany jest ręką Józefa Rytkowicza pisarza cechowego działającego w tym właśnie okresie.

Na końcu przekopiowanego przywileju zapisano na marginesie klauzulę zabraniającą rodzinie Minorów, winnej całego zamieszania, uzyskania w przyszłości funkcji starszego cechu garncarskiego⁴³.

Niedługo po tym zajściu pogodzono się z Minorami. Familię Minorów przywrócono do łask i w uchwale sporządzonej 22 I 1800 r. wspomniano co prawda że: *w cechu częste kłopoty i zwady bywały* lecz ostatecznie dozwolono im na pełnienie funkcji starszych z tym zastrzeżeniem aby jeden ze starszych pochodził z rodziny Minorów a drugi z rodziny Boroniów⁴⁴.

Członkowie danego cechu zwykli utrzymywać stosunki towarzyskie w obrębie swojego zgromadzenia, względnie w obrębie rzemieślników z innego cechu. We własnym środowisku aranżowano małżeństwa i takim gronie wspólnie uczestniczono w określonych świątach i procesjach. Razem spędzano nawet czas wolny od pracy, a możliwości rozrywki w realiach małego miasteczka w XVIII i XIX wielu były mocno ograniczone. Sytuację ratowała karczma i dostępne w niej napoje alkoholowe czyli wódka oraz piwo. Zrzeszeni w cechu zwykli się spotykać w takim przybytku przy okazji jakiejś uroczystości np. wyzwolin (wtedy pito na koszt świeżo upieczonego czeladnika lub majstra). Znacznie częściej jednak spotykano się na wódce co tydzień w niedziele po mszy.

Dokument będący rejestrem składki dobrowolnej cechu garncarskiego z przeznaczeniem na mszę świętą z roku 1867 informuje precyzyjnie o wydanych na podobne cele kwotach. Przykładowo księdzu proboszczowi cech garncarski zapłacił za mszę 5 zł., organiście 1 zł., dzwonnikowi 10 gr., ubodzy zarobili przy tej okazji 12 gr., wódka kosztowała 5 zł i 7 gr. a przekąska 2 zł i 12 r. Na taki wydatek złożyły się w sumie 33 osoby wymienione z imienia i nazwiska, wpłacając każda równą kwotę w wysokości 12 gr⁴⁵.

Opisana powyżej sytuacja dotyczyła wydatków pochodzących ze składki od członków cechu, którą przeznaczono w znacznej części na wódkę i przekąski. Na początku XIX wieku w Szczekocinach istniało inne źródło finansowania zakupu alkoholu dla braci cechowych. Cechy szczekocińskie pobierały szczegółowo określone opłaty od obcych rzemieślników pragnących sprzedawać swoje towary na terenie miasta podczas jarmarków. Uzasadniano taki proceder dawnymi przywilejami sięgającymi XVII wieku. To, że cechy pobierały pieniądze od rzemieślników spoza Szczekocin i kupowały *trunki gorące* nie podobało się szczególnie burmistrzowi Dominikowi Bazance, który wysłał do władz administracyjnych pismo

⁴³ Tamże, s. 3.

⁴⁴ Tamże, s. 6-7.

⁴⁵ *Księgi dochodów...*, s. 11.

z projektem przeznaczenia opłat od obcych profesjonalistów na inne cele. Między innymi na zakup narzędzi pożarniczych, których brakowało w mieście i na pomoc dla pogorzalców⁴⁶.

W piśmie do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji z dnia 15 IV 1817 r. pisał dodatkowo, że uzyskiwane przez cechy kwoty nie są niestety wydawane na podniesienie kwalifikacji rzemieślników lub na pomoc dla czeladników lecz po prostu przepijane. Wedle burmistrza Bazanki żadna sesja, czyli zgromadzenie nie mogła obyć się bez trunków gorących z czego korzystali jedynie arendarz i szynkarz⁴⁷.

Najprawdopodobniej zwierzchnicy szczekocińskiego burmistrza nie uznali tej sytuacji za godną ich zainteresowania gdyż brak jest dalszej korespondencji w przedmiotowej sprawie.

Wykształcenie oraz status majątkowy

Poszukiwacze przodków po ustaleniu podstawowych stosunków genealogicznych w obrębie danej rodziny i po przedstawieniu ich w jednej z wielu form graficznych, czyli po stworzeniu drzewa genealogicznego, mogą rozszerzyć swoje badania na inne kwestie. Często podejmują problem wykształcenia poszczególnych osób i ich statusu majątkowego a informacje zamieszczone w dokumentach cechowych stanowić mogą cenną pomoc.

W księgach cechowych przy okazji wyzwolin na końcu aktu podawano listę obecnych członków danego zgromadzenia wraz z ich podpisami. Częściej jednak były to kółka, w których nieumiejący pisać wykonywali znak krzyża. Krytyka zewnętrzna tych źródeł wskazuje na fakt, iż niektórzy garncarze mieli problemy nawet z postawieniem krzyżyka albo kreski.

Z ksiąg cechu garncarskiego pochodzących z XVIII i pocz. XIX wieku wynika, że prawie żaden z braci cechowych (poza pisarzem) nie umiał się podpisać a autentyczne podpisy są bardzo niewprawne. Rzadkimi świadectwami umiejętności posługiwania się piórem są dwa niewyraźne podpisy z roku 1736⁴⁸, podpis nieznanego z imienia Wróblewskiego z roku 1767⁴⁹ oraz podpis Wincentego Wąchalaskiego pochodzący z roku z roku 1800⁵⁰.

Poziom wykształcenia członków cechów szczekocińskich poprawił się w dziewiętnastym stuleciu. W aktach rachunków na kwitach za wydane i pobrane pieniądze widnieją liczne podpisy szczekocińskich rzemieślników. Daje to badaczom możliwość weryfikacji informacji o braku umiejętności pisania, tak często podawanymi w księgach metrykalnych, a nie zawsze zgodnymi ze stanem faktycznym.

⁴⁶ APK, RGR, *Projekt burmistrza szczekocińskiego względem urządzenia danin pieniężnych przez cechy na jarmarki z towarami przyjeżdżających pobieranych*, sygn. 2859.

⁴⁷ Tamże, s. 5-7.

⁴⁸ *Księgi kunsztu...*, s. 18.

⁴⁹ Tamże, s. 20, 25. Przy podpisie przed nazwiskiem jest tylko litera W oraz litera B za nazwiskiem oznaczająca prawdopodobnie słowo brat.

⁵⁰ Tamże, s. 10; *Księga cechu...*, s. 12.

Dobrym przykładem jest powołanie się na zapis metryki chrztu Anastazji Kopeć z roku 1833, w którym określono świadka Antoniego Rychtera *mieszczaninem, gospodarzem-rolnikiem, pisać nieumiejącym*, (jego podpisu nie ma pod tą metryką)⁵¹. Informacjom tym przeczą inne źródła, czyli z rachunki oraz z wspomniany wcześniej protokół komisji, z których wynika, że Antoni Rychter był mosiężnikiem posługującym się pismem całkiem sprawnie⁵².

Kolejnym przykładem na wykorzystanie akt cechowych do określenia poziomu wykształcenia są rachunki cechu ślusarskiego z roku 1834 z podpisami Kazimierza Kopcia podstarszego tego zgromadzenia uwierzytelniające akta⁵³. Ten sam Kazimierz Kopeć jest opisany przy okazji metryki chrztu swojego syna Antoniego Onufrego w 1827 roku jako *stawiający pisać nieumiejący*. Oczywiście jego podpisu pod tą metryką także brak⁵⁴.

Dla genealogów nasuwa się oczywisty wniosek, to że nie ma czyjegoś podpisu pod aktem metrykalnym nie oznacza koniecznie, że taka osoba była niepiśmienna i że mogą istnieć inne źródła, które potwierdzą umiejętność posługiwania się przez nią piórem.

Badania nad statusem majątkowym danej rodziny można z powodzeniem prowadzić analizując rachunki zgromadzeń cechowych. Szybki awans w cechu powiązany był jak już zasygnalizowano z koniecznością sporych wydatków. Jeśli dana osoba była zamożna lub jeśli miała rodzinę skłoną partycypować w takich wydatkach to jej awans na czeladnika a później na mistrza był szybki. Natomiast jeśli ktoś nie miał wystarczającej ilości środków na stosowne opłaty to musiał poczekać z awansem i często spłacał pieniądze zgromadzeniu w formie rat. Rachunki cechu garncarskiego informują właśnie o takich przypadkach. W 1866 r. Tomasz Małecki zapłacił 3 zł. 10 gr. za swoją majsterję⁵⁵ ale dopiero w roku 1870 dopłacił brakujące 22 złote⁵⁶. W tym samym roku Jakub Wojciechowski uiścił kwotę 5 zł. jako dopłatę do wyzwolin na czeladnika⁵⁷. W 1873 lub w 1874 roku (data niepewna) kolejny garncarz Aron Izral (sądząc po personaliach izraelita) dopłacił do wpisu na czeladnika 6 zł. i 20 gr⁵⁸.

Niektórym członkom cechu pomagała rodzina o czym świadczy wspomniany już wyżej przypadek kiedy to Julian Jarmundowicz wpłacił cechowi garncarskiemu 6 zł. 20 gr. na konto wyzwolin swojego syna Aleksandra⁵⁹.

Organizacje cechowe z reguły pomagały swoim członkom, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji materialnej lub zdrowotnej wypłacając zapomogi, przeznaczane chociażby na leczenie albo w gorszym razie na niebagatelne koszty związane z pogrzebem. Takie postępowanie znajdowało umocowanie w prawodawstwie cechowym. W uchwale cechów

⁵¹ Archiwum Diecezji Kieleckiej (dalej ADK), *Księgi metrykalne parafii Szczekociny*, sygn. 33, s. 230.

⁵² *Rachunki zgromadzenia ślusarskiego...*, s. 3; *Wydzierżawienie...*, s. 63-64.

⁵³ *Rachunki zgromadzenia ślusarskiego...*, s. 5.

⁵⁴ *Księgi metrykalne...*, sygn. 33, s. 16.

⁵⁵ *Kontrola...*, s. 8.

⁵⁶ Tamże, s. 12.

⁵⁷ Tamże.

⁵⁸ Tamże, s. 14.

⁵⁹ Tamże, s. 2.

kuśnierskiego, krawieckiego i ślusarskiego ze Szczekocin z 1641 r. opisano drobiazgowo taką procedurę: ... *A jeżeliby który brat w cechu będący ubogi umarł takowym młodsi powinni dół wykopać. A powinno im będzie dawać od dołu kopania i do pochowania ciała na pół kwarty gorzalki. A jeżeliby był tak ubogi ten brat żeby nie miał tym młodszym co dać tedy skrzynki panowie starsi powinni im będąc wystawić...*⁶⁰.

Kwity pochodzące z rachunków cechowych mówią np. o odebraniu w dniu 6 X 1825 r. od cechu krawieckiego kwoty 3 zł. 9 gr. przez dyplomowanego cyrulika Lewka Braunera za kurację czeladnika wędrownego Antoniego Rutkowskiego⁶¹. Niestety źródła cechowe nie wspominają nic na temat efektów tej kuracji.

Podobny charakter ma kwit na 10 zł. wydany przez cech krawiecki stolarzowi Janowi Belczyńskiemu za wykonanie trumny dla zmarłego Stanisława Orlińskiego z 4 IX 1830 r.⁶². Najwidoczniej rodziny Orlińskich nie stać było wówczas nawet na zapłacenie za trumnę dlatego ten wydatek a także opłata dla proboszcza, oraz opłata za wykopanie grobu, zostały sfinansowane przez cech krawiecki. Na wszystkie wspomniane wydatki zachowały się oczywiście osobne kwity⁶³.

W razie konieczności cech wspierał materialnie wdowy po zmarłych. Świadczy o tym np. kwit wystawiony przez zgromadzenie garncarzy dnia 7 XII 1833 r. na kwotę 4 zł. dla, jak to określono, *Ewy Minorowej, biednej majstrowej starej, garncarki*⁶⁴.

Opis wyglądu rzemieślników

Jednym z zagadnień interesujących genealogów może być problem wyglądu szukanych osób. I w tym przypadku pomocne mogą okazać się źródła cechowe jak chociażby przytaczane powyżej dwie książeczki Stanisława Kowalskiego oraz Piotra Żalińskiego, ponieważ zamieszczono w nich krótkie opisy cech fizycznych tych czeladników. Pierwszy będąc w wieku lat 18, był wzrostu niskiego, twarzy owalnej, nos posiadał proporcjonalny, oczy siwe a włosy ciemno blond. Znaków szczególnych u niego nie stwierdzono⁶⁵. Drugiego rzemieślnika należącego do cechu bednarskiego opisano w sposób następujący: *Piotr Żaliński, lat 35, wzrost średni, twarz pociągła, nos proporcjonalny*⁶⁶.

Najlepszymi źródłami ukazującymi cechy fizyczne oraz ubiór są oczywiście zdjęcia. W aktach cechów szczekocińskich zachowała się przykładowo fotografia zbiorowa, na której widać 38 osób, powstała najprawdopodobniej w roku 1936. Znajdują się na niej uczniowie i nauczyciele Prywatnej Szkoły Doksztalującej wraz z rzemieślnikami należącymi do

⁶⁰ *Kopia uchwały...*

⁶¹ APK, RGR, *Rachunki zgromadzenia krawieckiego w Szczekocinach*, sygn. 2865, s. 18.

⁶² Tamże, s. 22.

⁶³ Tamże, s. 23-24.

⁶⁴ *Rachunki zgromadzenia garncarskiego...*, s. 39.

⁶⁵ *Książeczka Rzemieślnika czeladnika kunsztu szewskiego...*, s. 5.

⁶⁶ *Książeczka Rzemieślnika czeladnika kunsztu bednarskiego...*, s. 5.

Związku Rzemieślników Chrześcijan⁶⁷. Znanym wśród miłośników historii Szczekocin zdjęciem jest również fotografia przedstawiająca garncarza Eugeniusza Cabana w jego warsztacie pracy⁶⁸.

Tego typu dokumenty oprócz ukazania dawnego ubioru oraz wyglądu fizycznego potrafią także podsunąć genealogom pewne dodatkowe wskazówki. Poświadczają np. fakt przebywania jakiejś osoby w konkretnym miejscu i okolicznościach. Na zdjęciach mogą być również uwiecznione osoby będące w pewnych związkach z opisywaną przez genealogów rodziną. Ludzie ci mogą być chociażby: dziadkami, rodzicami, rodzeństwem, potomkami lub dalszymi krewnymi. Często też osoby widoczne na fotografiach są przyjaciółmi albo członkami konkretnej organizacji np. cechu.

Zakończenie

Dokumenty cechowe, jakkolwiek nie tak powszechne jak księgi metrykalne, w pełni zasługują na uwzględnienie ich w badaniach genealogicznych. Bez wątplenia stanowią one cenną pomoc dla poszukiwaczy przodków w sytuacjach gdy metrykalia okazują się niewystarczające lub gdy są najzwyczajniej niedostępne. Akta wytworzone przez organizacje cechowe potrafią dostarczyć zarówno danych podstawowych takich jak filiacja, kolicja lub data wydarzenia jak i mogą ukazać fakty genealogiczne w realiach epoki. Opierając się na nich można z powodzeniem prowadzić poszukiwania genealogiczne a zwłaszcza opisywać historię rodzin (szerszy zakres tematyczny). Bardzo często są to źródła cechujące się wysoką wiarygodnością, podające informacje gdzieindziej niedostępne. Na koniec nie będzie przesadą stwierdzenie autora, że fakt istnienia takiego materiału badawczego niosącego ze sobą wymienione szerokie możliwości poznawcze powinien być znany każdemu genealogowi.

⁶⁷ Regionaliści: Marek Gradoń oraz Andrzej Orliński sporządzili do tego zdjęcia taki opis: *Od prawej siedzą: ślusarz Ludwik Wąchalski, krawiec Jan Nowacki, murarz Józef Wojciechowski, kowal Józef Nowak, szewc Teofil Orliński, kierownik szkoły Witold Biały, księża: Piotr Noszczyk i Antoni Karwat, restaurator Jan Gryszka, krawcy Jan Staszewski i Jan Gwiazda, nauczyciel Jerzy Chruszczewski i rymarz Jan Wrona*. Zdjęcie to zostało umieszczone także w artykule Czesława Orlińskiego dotyczącym szkoły rzemieślników w Szczekocinach. C. Orliński, *Śladami Szkoły Rzemieślników w Szczekocinach*, [w:] *Historia i współczesność Szczekocin. XX-lecie Towarzystwa Kulturalnego im. Tadeusza Kościuszki*, Szczekociny 2012, s. 79.

⁶⁸ Stowarzyszenie Miłośników Historii Szczekocin i Okolic udostępniło obie wzmiankowane fotografie na stronach Archiwów Społecznych.